

Sygn. akt I ACa 690/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie: SA Hanna Muras

SA Barbara Trębska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Marta Grabowska

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. Z. i M. Z. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 lutego 2015 r., sygn. akt II C 498/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz W. Z. i M. Z. (1) kwoty po 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Hanna Muras Robert Obrębski Barbara Trębska

Sygn. akt I A Ca 690/15

UZASADNIENIE

Powodowie M. Z. (1) i W. Z. wnieśli o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W., na rzecz każdego z nich zadośćuczynienia w kwotach po 150.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany (...) S.A. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 4 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 120.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; ustalił, że pozwany ponosi 80 % kosztów procesu, a powodowie łącznie 20 % kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Orzeczenie to oparł Sąd o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

W dniu 30 września 2005 r. doszło do wypadku komunikacyjnego w pobliżu miejscowości J. na drodze relacji W. – B.. Kierujący autobusem Z. A., rozpoczął manewr wyprzedzania mimo braku odpowiedniego miejsca do jego bezpiecznego wykonania, w następstwie czego doprowadził do czołowego zderzenia autobusu z ciągnikiem siodłowym. Po zderzeniu autokar przemieścił się kilkanaście metrów, po czym zapalił się. W wyniku tej katastrofy w ruchu lądowym, śmierć poniosło 13 osób, w tym obaj kierowcy i 9 uczniów. Ich zgon nastąpił na skutek urazów doznanych w wypadku, bądź działania ognia i wysokiej temperatury. Powodowie dowiedzieli się o wypadku wkrótce po tym wydarzeniu. Natychmiast pojechali na miejsce katastrofy. Byli tam w trakcie akcji ratunkowej. Widok dopalającego się autobusu i ciał ofiar był dla nich wielkim szokiem i niezwykle traumatycznym przeżyciem. Z miejsca wypadku powodowie pojechali do prosektorium, aby szukać dziecka. Tam po kolczyku rozpoznali córkę M. Z. (2). W dacie śmierci miała ona 18 lat. Uczyła się w I Liceum Ogólnokształcącym im. A. M. w B.. Była bardzo zdolnym dzieckiem i bardzo dobrą uczennicą, osiągającą nadzwyczajne rezultaty w nauce. W 2003 roku za szczególne osiągnięcia w nauce uzyskała stypendium Prezydenta B.. Jej rodzice otrzymywali listy gratulacyjne związane z osiągnięciami córki. M. Z. (2) z powodzeniem brała udział w konkursach wiedzy.. W przyszłości chciała studiować, prowadzić doświadczenia, pracować naukowo. Jej pasją była genetyka. Postrzegana była jako osoba mądra, wesoła i pogodna. Córka powodów była z nimi bardzo zżyta. Stanowili kochającą się rodzinę. M. Z. (2) była jedyną córką powodów, mają oni jeszcze syna, dwa lata starszego od siostry. Po wypadku stan zdrowia powodów bardzo się pogorszył. Wskutek dramatycznych przeżyć wymagali oni pomocy psychiatrycznej. Pomimo upływu 8 lat, w dalszym ciągu pozostają pod opieką specjalisty i przyjmują leki antydepresyjne z powodu obniżonego nastroju, zaburzeń funkcjonowania, problemów ze snem, lęków, myśli rezygnacyjnych. Powódka nie może zaakceptować śmierci córki. Pisze do niej listy, w których opisuje swój ból, deklaruje, że nie może bez niej żyć. Nie może pogodzić się z tym, że nie było jej przy córce w chwili wypadku, że nie mogła ulżyć jej cierpieniu. Powódka nadal bardzo przeżywa to, że jej córka nie może cieszyć się życiem, ukończyć studiów, założyć rodziny, mieć dzieci. Pokój M. Z. (2) pozostaje w niezmienionym stanie od dnia wypadku. Wraz z rodzicami innych ofiar katastrofy powodowie spotykają się w miejscu katastrofy, dbają o postawiony tam pomnik. Latem powódka całe popołudnie spędza na cmentarzu. Powodowie odizolowali się od otoczenia. Nie biorą udziału w uroczystościach rodzinnych. Cztery miesiące po wypadku u powoda rozpoznano m.in. krwawiący wrzód dwunastnicy, nadżerkowe zapalenie przełyku i błony śluzowej żołądka. Różne dolegliwości ze strony układu pokarmowego, a także związane z nadciśnieniem tętniczym towarzyszyły powodowi w kolejnych latach. W październiku 2013 r. wydane zostało orzeczenie o umiarkowanym stopniu jego niepełnosprawności, który od dnia wypadku czterokrotnie był hospitalizowany.

Pismem z dnia 12 maja 2014 r., doręczonym w dniu 15 maja 2014 r., powodowie bezskutecznie wezwali pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwotach po 150.000 złotych.

Dokonując oceny prawnej powyższych okoliczności faktycznych, Sąd Okręgowy uznał powództwo w znacznej części za uzasadnione. Rozpoznawał je w oparciu o podstawy odpowiedzialności pozwanego wynikające z art. 822 § 1 k.c. i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Sprawca wypadku ponosi natomiast odpowiedzialność za szkodę na osobie, wyrządzoną przez prowadzony przez siebie pojazd, na podstawie art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. W ramach tej odpowiedzialności zobowiązanym do naprawienia szkody jest ubezpieczyciel, z którym zawarto umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowców, od którego bezpośrednio poszkodowany może dochodzić naprawienia szkody. Między stronami nie było sporu co do okoliczności wypadku drogowego, w którym śmierć poniosła M. Z. (2). Bezsporny był również fakt, iż sprawcę tego zdarzenia obejmowała ochrona ubezpieczeniowa w zakresie odpowiedzialności cywilnej udzielona przez pozwanego, który jednak kwestionował istnienie roszczeń powodów na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Sąd wskazał, że przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c., który reguluje kwestię zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej, spowodowanej czynem niedozwolonym, tj. przed 3 sierpnia 2008 r., w orzecznictwie ugruntował się pogląd, że roszczenie z tego tytułu może być dochodzone na podstawie art. 446 § 3

k.c., bowiem odszkodowanie, o którym mowa w tym przepisie, obejmuje nie tylko niewymierne szkody majątkowe, ale i niemajątkowe, pogorszenie bowiem sytuacji życiowej może być wynikiem zarówno obiektywnej konieczności zmiany sposobu zarobkowania lub kształcenia się, czy realizowania w sferze społecznej, jak i osłabienia lub utraty sił, bólem, czy poczuciem osamotnienia, a nawet wstrząsem psychicznym. Z dniem 23 sierpnia 1996 r. wszedł w życie art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Tym samym odpadła potrzeba poszukiwania kompensowania krzywdy doznanej wskutek śmierci osoby najbliższej poprzez odwoływanie się do treści art. 446 § 3 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego uznano, że art. 448 k.c. stanowi podstawę do dochodzenia rekompensaty krzywdy z powodu śmierci osoby najbliższej. Spowodowanie czynem niedozwolonym śmierci takiej osoby stanowi bowiem naruszenie dobra osobistego, jakim jest więź rodzinna. Uznano ponadto, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę także wtedy, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., a więc przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c.

Akceptując powyższe stanowisko, Sąd Okręgowy uznał, iż powodom przysługuje roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią córki M. Z. (2), gdyż ich dobro osobiste w postaci prawa do życia rodzinnego wraz z córką, zostało naruszone. Biorąc pod uwagę wiek zmarłej mieli oni podstawy, aby oczekiwać możliwości cieszenia się wspólnym życiem jeszcze przez wiele lat. W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że więź między powodami a zmarłą córką była bardzo silna. Przedwczesna śmierć M. Z. (2) naruszyła dobro osobiste powodów, jakim jest więź rodzinna. Powodom towarzyszyły i wciąż towarzyszą rozpacz, smutek i ból po stracie najbliższej im osoby. Stan ten nie podlega żadnym miarom, toteż wysokość zadośćuczynienia musi być pozostawiona uznaniu sądu. Przerwane więzi uczuciowej, brak wsparcia emocjonalnego ze strony zmarłej, czy brak perspektyw związanych z możliwością dzielenia się swoimi sukcesami i radościami, a także problemami, to wszystko potęguje cierpienia powodów i nie może pozostawać bez wpływu na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Sąd podkreślił, że ocena dyskomfortu psychicznego nie zamyka się okresem pomiędzy śmiercią córki powodów a datą orzekania, lecz obejmuje przyszłość, co także rzutować musi na treść orzeczenia w przedmiocie zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu, ból, smutek i poczucie ogromnej straty po stracie córki w ogromnym stopniu dotknęły obojga powodów. Miłość rodzicielska należy do najgłębszych uczuć ludzkich, a utrata dziecka zapewne nie może być porównywana z innymi zdarzeniami powodującymi cierpienie psychiczne. Z materiału dowodowego wynika, iż powodowie tworzyli wraz z dziećmi dobrą, kochającą się rodzinę. M. Z. (2) wносиła do niej radość i uśmiech. Dziewczyna dawała rodzicom szczęście, a osiągając bardzo dobre wyniki w nauce i mając ambitne plany na przyszłość, niewątpliwie dawała im powody do dumy. Śmierć córki wywołała u powodów zaburzenia emocjonalne i cierpienia psychiczne, skutkujące spadkiem aktywności życiowej, czy skłonnością do izolowania się od otoczenia. Pomimo korzystania z pomocy psychiatrycznej, nie mogą odnaleźć spokoju i równowagi psychicznej. W życiu codziennym towarzyszą im płacz, żal, kłopoty ze snem. Kilka miesięcy po wypadku u powoda zdiagnozowano chorobę wrzodową, nadciśnienie tętnicze. Krzywdę powodów spotęgowała konieczność identyfikacji zwłok dziecka. To zdarzenie stanowiło traumatyczne przeżycie, którego nie mogą zapomnieć i zapewne nigdy już nie zapomną. Powodowie żyją w przekonaniu, że ich córka mogła przed śmiercią bardzo cierpieć, nie mogąc wydostać się z płonącego autobusu. Nie mogą pogodzić się z tym, że nie było ich przy niej, kiedy mogła ich potrzebować. Istotne znaczenie ma, zdaniem Sądu, także fakt, że śmierć M. Z. (2) zniszczyła plany i nadzieje rodziców, że córka założy rodzinę, będzie matką, a oni zostaną szczęśliwymi dziadkami. Z racji wieku liczyli oni na to, że córka w przyszłości będzie dla nich wsparciem, że będą mogli liczyć na jej pomoc, kiedy staną się osobami w podeszłym wieku. Okoliczność, że oprócz córki, powodowie mają jeszcze syna, jakkolwiek nie może być uznawana za obojętną, jedynie w nieznacznym stopniu umniejsza poczucie krzywdy, a tym samym wpływa na wysokość zasądzonych kwot.

W ocenie Sądu trafny jest pogląd, zgodnie z którym celem zadośćuczynienia jest zapewnienie możliwości zaspokojenia szkody, obejmującej krzywdę osób bliskich bezpośrednim ofiarom deliktu, poprzez uzyskanie

pieniężnego ekwiwalentu w wysokości rekompensującej ujemne doznania psychiczne. Złożoność problematyki zaspokajania szkody w sferze niemajątkowej, trudnej do ustalenia i oszacowania, spowodowała, że ustawodawca wprowadził szczególne rozwiązanie zapewniające sądom orzekającym pewien luz decyzyjny (tzw. prawo sędziowskie). Wskazując na wcześniejsze niedocenywanie kryterium ekonomicznego i znaczne rozbieżności wysokości zasądzonych kwot zadośćuczynienia podkreśla się obecnie, że przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, przy czym wprawdzie nie może naprawić krzywdy już doznanej, ale jest w stanie - w braku lepszego środka - dać pokrzywdzonemu zadowolenie, a osiągnięcie tego celu powinno determinować wysokość zadośćuczynienia. W razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią tej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączących pokrzywdzonych ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia. W ocenie Sądu Okręgowego zadośćuczynienie dla rodziców M. Z. (2) w kwotach po 120.000 złotych nie jest wygórowane. Wysokość zasądzonych kwot jest efektem uznania przez Sąd, że powodów dotknęła niewyobrażalna krzywda, której rozmiar, z racji okoliczności śmierci ich córki, wykracza poza ramy „typowych” skutków przedwczesnej utraty dziecka w wyniku wypadku komunikacyjnego.

W zakresie żądania odsetkowego Sąd stanął na stanowisku, iż terminowy charakter jego świadczenia, zgodnie z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, oznacza, że ubezpieczyciel popada w opóźnienie, jeśli nie spełni w terminie trzydziestodniowym świadczenia, które zostało mu zgłoszone. Kwoty dochodzone pozwem objęte zostały wezwaniem do zapłaty skierowanym przez powodów do pozwanego w 12 maja 2015 r., doręczonym w dniu 15 maja 2014 r. Uzasadnia to zasądzenie odsetek ustawowych od świadczeń przyznanych powodom od dnia 15 czerwca 2014 r. Sąd wskazał, że jakkolwiek rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania podlega weryfikacji w toku procesu, nie zmienia to jednak faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia, a nie dopiero po przedstawieniu dowodów. Jeżeli po weryfikacji okaże się, że ustalona kwota odszkodowania nie przekracza wysokości kwoty żądanej wcześniej, nie ma przeszkód do zasądzenia odsetek od tej wcześniejszej daty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. V CSK 57/11).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany. Zaskarżając orzeczenie w części zasądzonej na rzecz każdego z powodów kwoty powyższej 60.000 zł oraz w zakresie ustalenia daty wymagalności odsetek ustawowych, wniósł skarżący o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia i przyjmuje je za własne. Wbrew zarzutowi apelacji zostały one poczynione w oparciu o prawidłowo dokonaną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, nienaruszającą zasady swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c. Przypomnieć należy, że przepis ten nakazuje sądowi dokonanie oceny wszystkich zebranych dowodów, z rozważeniem wiarygodności i mocy dowodowej każdego z nich, a następnie ich uporządkowanie i powiązanie w spójną i logiczną całość. Do jego naruszenia może dojść wówczas, gdy zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny, tj. zasadom doświadczenia życiowego i innym źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej, właściwemu kojarzeniu faktów, prawdopodobieństwu przedstawionej wersji (zob. m. in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). W związku z tym, tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga przy tym wskazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu,

oznaczenia jakie kryteria oceny zostały naruszone, a nadto wyjaśnienia, dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Tymczasem skarżący zarzucając niewłaściwą ocenę dowodów nawet nie wskazuje jakich dowodów zarzut ten dotyczy. Odnośnie do rozmiaru krzywdy powodów wywołanej śmiercią córki, Sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom świadków oraz powodów. Wiarygodności tych dowodów apelacja nie podważa. Jej zarzut niewłaściwego uznania przez Sąd pierwszej instancji, że powodom należało się zadośćuczynienie w kwotach po 120.000 zł, dotyczy w istocie naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Nie podważa bowiem apelacja faktów ustalonych przez Sąd pierwszej instancji, lecz ocenę co do tego, że ustalone w sprawie okoliczności uzasadniały przyznanie na rzecz każdego z powodów zadośćuczynienia w kwotach po 120.000 zł. W ocenie skarżącego, ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd ten nie uwzględnił stopy życiowej społeczeństwa oraz sytuacji rodzinnej powodów, a mianowicie faktu, że mają jeszcze syna, na wsparcie i pomoc którego w przyszłości mogą liczyć. Nadto podniósł skarżący, że we podobnych sprawach sądy zasądzają zadośćuczynienia zdecydowanie niższe.

Argumenty powyższe są bezzasadne. Przesłanka „stopy życiowej społeczeństwa” nie jest kryterium, mającym istotne znaczenie dla ustalenia wysokości należnego powodom zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci córki. Co prawda Sąd Najwyższy przyznaje, że rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, jednak wskazuje, że kryterium to tylko pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar, jako że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10 Lex nr 898254). Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, bowiem zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, a więc czy jest odpowiednie, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Podkreślenia jednak wymaga uzupełniający charakter tej zasady w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, gdyż jedynie przy zachowaniu takiej relacji oraz różnej wagi każdego z tych elementów możliwe jest zachowanie kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00 Lex nr 80272).

W rozpoznawanej sprawie skarżący w żaden sposób nie uzasadnił zarzutu, że zasądzone na rzecz powodów zadośćuczynienie nie uwzględnia stopy życiowej społeczeństwa i że z tego względu jest rażąco wygórowane. Nie odniósł się do jakiegokolwiek poziomu życia społeczeństwa, który zarzut ten mógłby uzasadnić. Przede wszystkim nie zakwestionował przesłanek szeroko omówionych przez Sąd pierwszej instancji, którymi Sąd ten kierował się przy ustaleniu należnego powodom zadośćuczynienia.

Jak trafnie podkreślił Sąd Okręgowy trudno jest wycenić krzywdę rodziców z powodu nagłej i okrutnej śmierci ich dziecka. Każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Wprowadzenie do przepisu klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Swoboda ta, zwana prawem sędziowskim, nie oznacza dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy i okoliczności te powinny znaleźć obiektywny wyraz w motywach wyroku. Uzasadnienie zaskarżonego w niniejszej sprawie wyroku, wymóg ten spełnia. Zasadnie Sąd pierwszej instancji przyjął, że w przypadku naruszenia dobra osobistego przez zerwanie więzi rodzinnych, krzywdę o jakiej stanowi art. 448 k.c., wyraża w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Ustalenie krzywdy ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która ma stanowić jej pieniężną kompensatę. Jako, że zadośćuczynienie powinno mieć charakter kompensacyjny, powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość i być tak ukształtowane,

by stanowić odpowiedni ekwiwalent doznanej krzywdy. Z drugiej strony, wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

Powodowie bardzo boleśnie przeżyli i nadal przeżywają śmierć córki, doznali wstrząsu, upływ czasu nie zmniejszył ich bólu i rozpacz. Nieuprawnione jest twierdzenie apelacji, że wysokość przyznanego powodom zadośćuczynienia sprzeczna jest z przyjętymi w tym zakresie w orzecznictwie sądów powszechnych kwotami. Każdy przypadek krzywdy doznanej wskutek śmierci osoby bliskiej należy traktować indywidualnie, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy. Porównywanie jedynie kwot zasądzanych zadośćuczynień z powodu śmierci bliskich osób w innych sprawach i wyciąganie z takiego porównania wniosków o rażącym wygórowaniu kwot zasądzonych w rozpoznawanej sprawie, jest oczywiście chybione. Aby porównanie takie było miarodajne należałoby objąć nim okoliczności, które zadecydowały o ustaleniu określonej kwoty zadośćuczynienia, co z oczywistych względów jest niemożliwe.

Jak prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji, śmierć córki stanowiła dla powodów wyjątkowo traumatyczne wydarzenie w życiu, wiązała z córką wielkie nadzieje. W chwili śmierci miała ona zaledwie 18 lat. Gdyby nie wypadek, powodowie mogliby przez wiele lat cieszyć się obecnością córki, jej rozwojem osobowym, a w przyszłości także zawodowym, zażyłością stosunków, jakie ich łączyły, wsparciem ze strony córki na co dzień. Okoliczność, że mają oni jeszcze syna, nie pomniejsza ich cierpienia i poczucia krzywdy w związku z niemożnością oczekiwania w przyszłości wsparcia i pomocy także ze strony córki.

Wbrew zarzutom apelacji, kwota przyznanego każdemu z powodów zadośćuczynienia nie jest rażąco wysoka w stosunku do rozmiaru doznanej przez nich krzywdy. Uznać należało ją za w pełni usprawiedliwioną okolicznościami sprawy, wyczerpująco omówionymi przez Sąd pierwszej instancji i nie zakwestionowanymi w apelacji. Wskutek śmierci córki dobro osobiste każdego z powodów, którym jest więź rodzinna, zostało naruszone w sposób nieodwracalny. Obiektywny i niekwestionowany dramatyzm doznań powodów, ich cierpienia i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią dziecka, trudności w odnalezieniu się w nowej rzeczywistości przemawiały za przyznaniem powodom zadośćuczynienia w zasądzonej przez Sąd Okręgowy wysokości. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Takiego zaś charakteru nie ma zadośćuczynienie zasądzone na rzecz powodów. Jest ono adekwatne do doznanej przez nich krzywdy.

Niezasadna jest także apelacja w zakresie w jakim skarży początkową datę należnych powodom odsetek od zasądzonych kwot. Sąd pierwszej instancji zasądził odsetki z uwzględnieniem terminów określonych w art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zgodnie z którym ubezpieczyciel popada w opóźnienie, jeśli nie spełni w terminie trzydziestodniowym świadczenia, które zostało mu zgłoszone kwotowo. Kwoty dochodzone pozwem objęte zostały wezwaniem do zapłaty skierowanym przez powodów do pozwanego w 12 maja 2015 r., doręczonym w dniu 15 maja 2014 r., a zatem Sąd zasądził odsetki od dnia 15 czerwca 2014 r. Zdaniem pozwanego odsetki powinny być zasądzone od dnia wyrokowania, gdyż dopiero w tej dacie powstaje po stronie pozwanego obowiązek zapłaty. Wcześniej bowiem ubezpieczyciel nie wie czy zadośćuczynienia należy się poszkodowanemu i w jakiej kwocie. Stanowisko skarżącego jest błędne.

Choć zagadnienie początku terminu naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, ustalonego przez sąd nie jest jednolite, za dominujący obecnie pogląd, który Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w niniejszej sprawie podziela, uznaje się, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień poprzedzający datę wydania przez sąd orzeczenia zasądzającego stosowne zadośćuczynienie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, i z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08 oraz z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10). Ponieważ konstrukcja prawa do żądania przez wierzyciela odsetek ustawowych od dłużnika za czas opóźnienia jest dostosowana do świadczeń typowo pieniężnych, zakłada więc,

że dłużnik wiedział nie tylko o obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela, ale także znał wysokość świadczenia, które ma spełnić. W kontekście tego powstaje pytanie, czy z uwagi na ocenny charakter wysokości zadośćuczynienia dla ustalenia terminu jego wymagalności istotne jest, aby dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, czy wystarczy, aby znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Wydaje się, że wystarczająca będzie w tym wypadku oczywistość żądania, a więc znajomość okoliczności decydujących o rozmiarze zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane od dnia wezwania dłużnika do zapłaty takiego zadośćuczynienia, jakie było wówczas uzasadnione okolicznościami konkretnego przypadku.

W takim wypadku, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma więc decydującego znaczenia, że ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia leży w kompetencji sądu. Skoro bowiem możliwość przyznania pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, lecz stanowi konsekwencję charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej zakresie, to uznać należy, że sama wysokość pieniężnego zadośćuczynienia - ze względu na występujące typowe okoliczności - nie może budzić u podmiotu zobowiązanego większych wątpliwości w świetle ukształtowanej praktyki orzeczniczej w podobnych sprawach. Tym bardziej zaś, gdy jest to - jak w sprawie niniejszej - podmiot zajmujący się zawodowo ochroną ubezpieczeniową. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40; z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, nie publ.; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, nie publ.). Zarazem jak dostrzeżono w judykaturze powyższego poglądu nie podważa też treść art. 363 § 2 k.c., stosownie do którego jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania. Odstępstwa od tej zasady są możliwe, choć tylko wtedy, gdy szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Tego rodzaju usprawiedliwienie wywieść można jednak z celu dla jakiego powyższa zasada została do systemu prawnego wprowadzona. Otóż służy ona zapewnieniu pełnego odszkodowania, tj. chroni poszkodowanego przed skutkami spadku wartości pieniądza między dniem wyrządzenia szkody a chwilą wyrokowania. Taka ochronna funkcja tego przepisu nie może więc stanowić usprawiedliwienia ograniczania praw poszkodowanego, którym byłaby niewątpliwie konieczność zasądzania odsetek dopiero od chwili ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98; z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08; z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 595/13).

W sprawie niniejszej powodowie wystąpili do ubezpieczyciela o zapłatę zadośćuczynienia już wiele lat po zdarzeniu, które wyrządziło im krzywdę, naprawienia której dochodzą. Nie było zatem dla pozwanego niemożliwym lub znaczenie utrudnionym ustalenie rozmiaru tej krzywdy w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie może budzić wątpliwości, że już w dacie wystąpienia do pozwanego o zapłatę zadośćuczynienia (12 maja 2014 r., a więc prawie 9 lat od wypadku), zarówno fakt doznania przez powodów krzywdy, jak i jej rozmiar, nie powinien powodować zastrzeżeń pozwanego odnośnie do zasady jak i wysokości. Pozwany ubezpieczyciel zaniechał przeprowadzenia jakichkolwiek czynności zmierzających do ustalenia stanu faktycznego zdarzenia, zasadności zgłoszonych roszczeń i wysokości świadczenia, poprzestając na udzieleniu powodom informacji, że w dacie śmierci ich córki nie obowiązywał art. 446 § 4 k.c., a podstawy do dochodzenia zadośćuczynienia nie może stanowić art. 448 k.c. w z w. z art. 24 § 1 k.c.

Konkludując przedstawione rozważania należy stwierdzić, że odsetki ustawowe od zasądzonych na rzecz powodów kwot zadośćuczynienia zastały prawidłowo zasądzone przez Sąd pierwszej instancji od dnia 15 czerwca 2014 r., stosownie do art. 481 § 1 w zw. z art. 455 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego jako pozbawioną uzasadnionych podstaw (art. 385 k.p.c.). O kosztach postępowania apelacyjnego (kosztach zastępstwa procesowego powodów) orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c.